

# Odzyskaj swoje życie

– Zamiast sobie pomagać w tym trudnym czasie, jedni drugim zazdroszczą, złorzeczą, przeklinają – mówi Sylwia Jacewicz – Górska, świecka egzorzystka, która odprowadziła tysiące zbłąkanych dusz i uwolniła od ciężaru tyle samo ludzkich istnień...

– Nie rozumieją, że kiedy tak robią, narażają się w innym niż fizyczny, świecie – kontynuuje – Na planie subtelny, wibrujemy na określonej częstotliwości. Im jest wyższa, czyli pełna miłości, harmonii, wdzięczności, tym jesteśmy bezpieczniejsi. Dlaczego? Bo dusze ludzkie i byty astralne które zasiedlają ten świat oprócz nas, ludzi, też chcą się żywić. A karmi ich energia smutku, nieszczęścia, złości, a przede wszystkim: strachu. Dlatego teraz, kiedy ludzkość zaczęła się lękać na tak wielką skalę, duchy kleją się do nich szybko, bo niska energia jest najlepszym spoiwem.

Klątwy, zwłaszcza te rodowe, nie przychodziły. Niektóre wracają ze zdwojoną siłą, bo brak spokoju na świecie, przekłada się bezpośrednio na stan psychiki ludzi. Agnieszka z Gorzowa Wielkopolskiego, przekonywała się o tym codziennie. Dwóch niepełnosprawnych synów, wypadek męża, wieczne problemy finansowe, ciągłe bóle głowy, apatia, brak chęci do życia. Do Sylwii zadzwoniła szlochając: Już nie wiem co począć, nie widzę przyszłości dla siebie i swojej rodziny...

## ZAZDROŚĆ, PIENIĄDZE, SEKS

Kiedy Sylwia zajrzała „za zastonę”, zobaczyła wyraźnie, że przyczyną utraty zdrowia, pieniędzy i wszelkich życiowych trudności jest rodowa klątwa, rzucona na rodzinę Agnieszki przez siostrę jej prababci. Tamta kobieta, pełna żalu i zawiści o majątek, którego większa część przypadła w udziale prababci Agnieszki, „przeklęła” całą jej ród. Jakby tego było mało, chodziło także o niespełnioną miłość. Mężczyzna, w którym była zakochana, wybrał jej siostrę, co przepełniło kielich gorzkości. Dla klientki Sylwii, ta informacja była jak uderzenie w głowę. Nagle przypomniała sobie, jak kiedyś, gdy była dzieckiem, doszło do rodzinnej kłótni na cmentarzu. Wtedy nie rozumiała o co chodzi, miała może 4 lata. Ale tamte słowa zapadły w nią głęboko: „zdzira, ukradła, żebyście nigdy nie zaznali spokoju”... Teraz nareszcie zrozumiała, dlaczego nigdy nie mieli w swoim klanie rodzinnym dobrych relacji.

– Boże, jak dobrze, że trafiłam do pani Sylwii – wyznaje z ulgą – Nie miałam pojęcia, że taką klątwę trzeba zdjąć, bo inaczej to się nigdy nie

skończy. Niemal od razu poczułam ulgę. To tak, jakby ktoś przeciął mi niewidzialne kajdany – mówi obrazowo – Mój mąż znalazł lepszą pracę, ataki padaczkowe syna zmniejszyły się o połowę. A u mnie z dnia na dzień, rosła radość życia i chęć zrobienia czegoś nowego, kreatywnego. Nigdy wcześniej nie czułam się tak dobrze!

– Klątwa zabiera nam energię – wyjaśnia Sylwia – Nasza sprawczość i siła życiowa spada niemal do zera. Klątwę można przyrównać do chwastu: jak się nie usunie korzeni, co chwilę odrasta.

Ale zdejmowanie klątw to nie jedyna, codzienna praca egzorzysty.

Sylwia odprowadza ludzkie dusze, które z różnych powodów nie odeszły. Jak się okazuje, jednym z nich, może być...seks i zazdrość.

– Marta z Trójmiasta zadzwoniła do mnie właśnie w tej sprawie – opowiada egzorzystka – Jej mąż, za życia, był o nią chorobliwie zazdrosny, a od niej oczekiwał seksu codziennie. Kiedy zmarł nagle, na serce, moja klientka miała uczucie, że wciąż jest obserwowana. Co noc przychodził do niej we śnie, obściskował ją, całował. Ale największy problem się zaczął, gdy Marta znalazła sobie nowego partnera – kontynuuje – W domu zaczęły się dziać dziwne rzeczy. Spadały talerze, drzwi szafy same się otwierały. Nagle zniknął pierścionek zaręczynowy. Marta po wielu dniach szukania, w końcu znalazła go w...kubku z kawą. Mało się nim nie udławiła!

Oczywiście, przyczyną tego wszystkiego był duch jej męża. Po śmierci, tak jak i za życia, uważał żonę za swoją własność i nie wierzył, że ich fizyczny związek już się zakończył. Po odprawionych przez Sylwzię egzorcyzmach, wszystko się uspokoiło, zaś duch męża – erotomana, został odprowadzony.

– Ostatnio zgłasza się do mnie coraz więcej rodziców dorastających dzieci – mówi z troską Sylwia – Obserwują, że dzieci stają się...inne. Dokładnie takie słowo najczęściej słyszę! A ta „inność” wynika przeważnie z bytów, które podczepiają się pod ich energię i ciągną z niej, zmieniając ich charakter i osobowość. Dzieci niemal nie wychodzą z internetu, są przyklejone do smartfonów, prawie całkiem żyją w wirtualnych światach. To stwarza ogromne zagrożenie!

## NOŻOWNIK Z ZAŚWIATÓW

– Miesiąc temu zadzwonił do mnie ojciec siedemnastolatka – opowiada – Był tak zde-

nerwowany, że trudno mu było mówić. W końcu wykrztusił, że nie ma pojęcia, co dzieje się z jego dobrym i grzecznym, do tej pory, synem. Stał się agresywny do tego stopnia, że bije swoje rodzeństwo, a rano, przy śniadaniu, rzucił się na matkę z nożem! Na szczęście, drasnął ją tylko, jednak cała sytuacja była jak z koszmaru.

Okazało się, że Kubę opętał duch mężczyzny – nożownika. Ojciec przyznał, że jego uzdolniony plastycznie syn, rysował coś, co chował przed całą rodziną. Kiedy jednak szkicownik ujrzał światło dzienne, okazało się, że to postacie mężczyzny z nożem i samych noży. – To było potworne – ojciec Kuby, czuł zimny dreszcz, gdy to oglądał.

Nożownik mocno się opierał. Nie chciał odejść, bo ciało Kuby okazało się wspaniałym siedliskiem. Sylwia pracowała nad nim prawie trzy doby.

W końcu chłopiec został uwolniony. Ojciec z płaczem zadzwonił do niej z podziękowaniem.

– Pani Sylwio, czy pani wie, co on powiedział? „Tato, czuję się tak, jakbym długo spał w obcym miejscu i w końcu wrócił do domu”...

Sylwia często to słyszy. A jej praca pozwala ludziom w końcu zacząć żyć naprawdę własnym życiem.



## Z Sylwią Jacewicz-Górską

można skontaktować się telefonicznie: 601 993 480

oraz mailowo: [sylwia@egzorzysta-pomoc.pl](mailto:sylwia@egzorzysta-pomoc.pl)

lub poprzez stronę internetową: [www.sylwiajacewicz.pl](http://www.sylwiajacewicz.pl)